

# Suchojad, Henryk

---

„Politycy schyłku złotego wieku.  
Małopolscy przywódcy szlachty i  
parlamentarzyści w latach 1574-1604”,  
Wojciech Sokołowski, Warszawa 1997 :  
[recenzja]

---

Przegląd Historyczny 89/4, 631-635

---

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Wojciech Sokołowski, *Politycy schyłku złotego wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzyści w latach 1574-1604*, Wydawnictwa Sejmowe, Warszawa 1997, s. 200.

Obie społeczności będące przedmiotem zainteresowania Wojciecha Sokołowskiego, aczkolwiek nie są tożsame (przywódcy szlachty to pojęcie szersze niż parlamentarzyści), należy zaliczyć do grup wyróżniających się aktywnością polityczną i społeczną, często gospodarczą. Kształtowały one świadomość i postawy polityczne ogółu szlachty, a więc stanowiły jej elitarną część. Autor maluje ich portret zbiorowy metodą prosopograficzną. Zaletą pracy jest objęcie badaniami stosunkowo licznej grupy działaczy. Nie budzi wątpliwości zaliczenie do elity przywódczej parlamentarzystów i nie nastęrcza trudności interpretacja tego pojęcia. Powstaje natomiast pytanie, jak należy rozumieć określenie „przywódcy szlachty”? Kogo do tej grupy zaliczyć? Autor kwalifikuje do niej (choć nie daje jednoznacznej definicji) wszystkich pełniących funkcje publiczne oraz wykazujących się aktywnością polityczną i społeczną. Powstaje jednak pytanie, czy jej część stanowili poborcy podatkowi, szafarze, pisarze sądowi (s. 20)? Inna sprawa, że autor podkreśla niejednorodność tej grupy i wynikający z tego zasięg wpływów i możliwości oddziaływania na szlachtę poszczególnych jej członków (s. 9 i n.). Swoimi badaniami Sokołowski objął Małopolskę w szerokim znaczeniu, a więc województwa: krakowskie, sandomierskie, lubelskie, ruskie, podolskie oraz województwa ukraińskie (braclawskie, wołyńskie, kijowskie). Poszerzyło to pole dokonywanych przez niego obserwacji i konstatacji.

Problematyka elit politycznych Rzeczypospolitej szlacheckiej stała się w ostatnich latach jedną z najchętniej podejmowanych dziedzin badawczych. Termin „elity polityczne” rozumiany jest przez historyków bardzo szeroko. Mieszczą się w nim „rody urzędami zaszczycone”<sup>1</sup>; liczne już prace poświęcone centralnym i lokalnym urzędnikom oraz dygnitarzom, a także posłom na sejm, deputatom trybunalskim, lokalnym elitom szlacheckim i mieszczańskim<sup>2</sup>. Wiele z tych publikacji stanowi również wkład do badań nad polskim parlamentaryzmem. Niektóre z nich (prace Teresy Zielińskiej, Stefana Ciary, Krzysztofa Chłapowskiego) noszą wyraźnie znamiona gatunku określanego mianem wspomnianej już prosopografii, czyli biografii zbiorowej. Zaletą monografii takich badaczy jak Jan Dziesięgilewski<sup>3</sup> czy Krzysztof Chłapowski<sup>4</sup> jest to, iż ukazują badane zjawiska w ujęciu dynamicznym. Do tego nurtu nawiązuje dość udatnie praca Sokołowskiego<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Zob. T. Zielińska, *Rody urzędami zaszczycone. Próba sondażu*, „Społeczeństwo Staropolskie” t. II, 1979, s. 193-231.

<sup>2</sup> Zob. m.in. S. Ciara, *Senatorowie i dygnitarze koronni w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław 1990; L. Kieniewicz, *Sekretariat Batorego. Zbiorowość i kariery sekretarzy królewskich*, „Społeczeństwo Staropolskie” t. IV, 1986; E. Opaliński, *Elita władzy w województwach poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*, Poznań 1981; J. Seredyka, *Parlamentarzyści drugiej połowy panowania Zygmunta III Wazy*, Opole 1989; A. Wyczański, *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506-1548)*, Warszawa 1990; K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996; T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej. Funkcja urzędów i królewszczyzn w procesie przeobrażeń warstwy społecznej*, Wrocław-Warszawa 1977; A. Sucheni-Grabowska, *Badania nad elitą władzy w latach 1561-1562*, „Społeczeństwo Staropolskie” t. I, 1976, s. 57-119; A. Klondor, *Szlachecka elita polityczna Prus Królewskich w latach 1576-1586*, „Społeczeństwo Staropolskie” t. III, 1983, s. 93-120; *Elity mieszczańskie i szlacheckie Prus Królewskich i Kujaw w XIV-XVIII wieku. Zbiór studiów* pod red. J. Staszewskiego, Toruń 1995.

<sup>3</sup> J. Dziesięgilewski, *Izba poselska w systemie władz Rzeczypospolitej w czasach Władysława IV*, Warszawa 1992.

<sup>4</sup> Zob. przyp. 2.

<sup>5</sup> Omawiana monografia nie odbiega tematycznie i chronologicznie od dotychczasowych zainteresowań autora. Opublikował on do tej pory m.in. takie prace jak: *Przed rokoszem. Studium*

Celem omawianej pracy jest ukazanie funkcjonowania i roli społeczności małopolskich parlamentarzystów i przywódców szlacheckich w latach 1574-1605. Zastosowanie badań prosopograficznych wskazuje na potrzebę uwzględnienia szerokiego tła społecznego, politycznego i obyczajowego, w którym przyszło działać badanym zbiorowościom. Ambicją autora jest uczynić to w ujęciu dynamicznym. Zaznacza jednocześnie, że nie poddaje oglądowi całego bogactwa problematyki (s. 5).

Główną podstawę pracy Sokołowskiego stanowią (obok literatury przedmiotu i wydawnictw źródłowych) źródła rękopiśmienne przechowywane w archiwach i bibliotekach polskich oraz zagranicznych (Lwowa, Wilna i Sztokholmu). Szczególnie owocne okazały się poszukiwania w AGAD, a zwłaszcza w Archiwum Radziwiłłów i Zamoyskich. Pożyteczne byłoby przeprowadzenie kwerendy także w zbiorach białoruskich i rosyjskich.

Autor, dążąc do realizacji zamierzonego celu, koncentruje uwagę na przemianach struktury władzy, programów politycznych, postaw i stanowisk szlachty w omawianym okresie. Zajmuje się problemami, które jego zdaniem „dotychczas stosunkowo rzadko były przedmiotem badań i studiów historyków”. Odnosi się to zwłaszcza do okresu panowania Stefana Batorego i dziejów wewnętrznych za Zygmunta III z lat 1593-1605 (s. 6).

Monografia składa się ze wstępu, trzech rozdziałów: „Czynniki kształtujące skład małopolskiej reprezentacji sejmowej i elity przywódczej”, „Sądownictwo grodzkie i ziemskie, trybunał — funkcje społeczne i polityczne”, „Układ stronnictw politycznych. Programy. Walka o wpływ”, zakończenia oraz aneksu „Posłowie wybrani na sejmy z prowincji małopolskiej w latach 1574-1605”, bibliografii (źródeł rękopiśmiennych), indeksu osób i 23 ilustracji (omyłkowo zostały umieszczone przez wydawcę po spisie treści, a nie pod zapowiadającym je tytułem). We wstępie autor określił miejsce swojej pracy w dotychczasowych badaniach nad parlamentaryzmem staropolskim oraz zakres badań i strukturę pracy. W rozdziale pierwszym ukazał czynniki (s. 9), które uformowały elitarną grupę szlachty wpływającej w zasadniczy sposób na życie polityczne Małopolski, poszczególnych jej części, a także Rzeczypospolitej. Innym interesującym problemem podjętym w tym rozdziale jest ukazanie drogi i funkcji „awansów politycznych i ekonomicznych omawianej zbiorowości” (s. 5). W obu wypadkach wywody autora chyba wyczerpują problem. Uwagę skoncentrował on jednak na ukazaniu poglądów i sympatii politycznych poszczególnych działaczy oraz możliwości ich wpływu na zachowania i polityczne działanie lokalnej szlachty. Zrezygnował natomiast z badań kwantytatywnych tego zjawiska. Podstawę rozważań stanowią akta sejmikowe, diariusze sejmowe i zjazdów szlacheckich oraz listy. Terenem obserwacji omawianych zagadnień są więc przede wszystkim poszczególne sejmiki małopolskie i charakterystyka grupy najaktywniejszych parlamentarzystów i przywódców szlacheckich. Autor dochodzi do wniosku, że w badanym okresie ujawniły się już pewne niekorzystne zjawiska i tendencje. Zalicza do nich stopniowe ograniczanie możliwości oddziaływania na szlachtę lokalnych przywódców, wzrost roli miejscowych i pozamiejscowych magnatów, dezintegrację lokalnych społeczności. Ujemnym efektem tego było zmniejszenie się po 1578 r. ilości postulatów ustawodawczych zgłaszanych przez sejmiki. Znaczną częścią winy za taki stan rzeczy obarcza politykę awansów Stefana Batorego i Zygmunta III (s. 29-30). Z zaprezentowanymi poglądami należy się zgodzić. Trzeba jednak zauważyć, że rozwój tych tendencji nastąpi dopiero w latach następnych, a szlachta małopolska nie utraci całkowicie wpływu na bieg spraw politycznych co najmniej przez cały wiek XVII.

W rozdziale drugim ukazane zostały instytucje prawne (sądy grodzkie i ziemskie, trybunał), ich funkcje społeczne i polityczne oraz związani z nimi ludzie. Stanowi więc on swego rodzaju rozwinięcie rozdziału poprzedniego. Zdaniem autora duży wpływ na upolitycznienie instytucji sądowych

---

*historyczne z czasów Zygmunta III*, Kraków 1982; *Radziwiłłowie wobec rokoszu sandomierskiego (1605-1608)*, [w:] *Radziwiłłowie w XVI-XVIII w. W kręgu polityki i kultury*, Warszawa-Łódź 1989; *Schyłek działalności politycznej Jana Zamoyskiego*, [w:] *Kultura. Polityka. Dyplomacja. Prace ofiarowane Jaremie Maciszewskiemu w 60-lecie urodzin*, Warszawa 1990; U. Augustyniak, W. Sokołowski, „Spisek orleański” w latach 1626-1628, Warszawa 1990.

i sejmików deputackich miał brak pełnej kodyfikacji polskiego prawa. Prowadziło to m.in. do powstawania nieformalnych „systemów sądowych” pod patronatem jednostek prowadzących szeroką działalność polityczną i gospodarczą (obróć ziemią, obejmowanie starostw, królewszczyzn). Jego podstawę stanowili ich stronnicy sprawujący urzędy sądowe oraz ludzie zaufani znający doskonale prawo i służący tą wiedzą za odpłatnością. Równolegle wykształciła się wśród szlachty grupa praktyków sądowych świadczących usługi w ramach istniejących stronnictw (s. 39). Chodziło przy tym nie tylko o pozyskanie przychylności sędziów w rozpatrywanych sprawach, ale może jeszcze ważniejsze było uzyskanie szybkiej i pełnej informacji, które dawały się przełożyć na wymierne korzyści ekonomiczne i polityczne. To wyjaśnia zaangażowanie ówczesnych potentatów politycznych i gospodarczych (głównie magnatów o znanych nazwiskach) w proces obsadzania stanowisk związanych z systemem sądownictwa (bezpośrednie i pośrednie monity u króla), funkcji deputatów trybunalskich. Autor ukazuje to zjawisko na licznych przykładach, prezentując zarówno odbiorców usług prawnych, jak ich dawców, potrzebujących informacji i ich dostarczycieli, protegujących i protegowanych. Wspomniane instytucje nadawały się również doskonale do prowadzenia agitacji politycznej ponieważ gromadziły „sporą liczbę szlachty, w tym sejmikowych liderów i senatorów” oraz nie naruszały obowiązującego prawa (s. 62-63). Instytucje sądowe dla swoich celów, także pozasądowych, wykorzystywała nie tylko szlachta i magnateria, ale także król. W efekcie stawały się one „swoistym układem korekcyjnym w stosunku do instytucji sejmu i sejmików przedsejmowych, z którego korzystał król, szlachta czy opozycja magnacka starając się kierować szlacheckimi masami” (s. 69). Układ ten musiał być powszechnie akceptowany, gdyż system sądowy krytykowany jest za niewydolność i uchybienia w zakresie ich podstawowych funkcji, a nie tylko politycznych, jakie spełniał niejako przy okazji, ale jak dowodzi autor dość powszechnie. Wartość tych rozważań podnosi fakt, że rzadko badana była działalność instytucji sądowych w kontekście działań politycznych i zachowań obywatelskich szlachty oraz ich wpływ na życie polityczne. Interesująca jest próba ukazania wzajemnego oddziaływania organów sądowych i politycznych (np. sejmików).

Najcenniejsza wydaje się trzecia część monografii, w której autor przedstawił przemiany zachodzące w układzie stosunków politycznych i dekompozycję opcji politycznych w omawianym okresie. Pozytywnie należy ocenić to, że Sokołowski, koncentrując się na okresie rządów Stefana Batorego, wyszedł w swych rozważaniach poza okres panowania jednego władcy. Stworzyło to większe możliwości badawcze i szansę uchwycenia dynamiki prezentowanych zjawisk. Takie potraktowanie problemu wynika w dużej mierze z faktu, że autor traktuje interesujący go okres jako pewną zamkniętą całość zwłaszcza w odniesieniu do polityki wewnętrznej. Należy chyba się z tym pogodzić. Wprowadzone krańcowe cezury otwierają i zamykają pewien okres w dziejach wewnętrznych Rzeczypospolitej. Dzieląc omawiany rozdział (III) na okres pierwszego bezkrólewia i panowania Henryka Walezego, drugie bezkrólewie i wybór Stefana Batorego, panowanie Stefana Batorego oraz panowanie Zygmunta III Wazy (lata 1587-1605), podkreśla zarazem, że dramaturgia każdego z nich jest konsekwencją wcześniejszych zdarzeń i tkwi korzeniami w poprzedzającym go okresie. Pozwala to przede wszystkim na prześledzenie „wydarzeń, które są konsekwencją walki politycznej badanego okresu”. W tym miejscu można zadać pytanie dlaczego autor konsekwentnie nie wyodrębnił trzeciego bezkrólewia. Co prawda było ono stosunkowo krótkie, dominowały w nim opcje polityczne — jak zauważa Sokołowski — wykształcone w poprzednim okresie (s. 136), to jednak ze względu na dramaturgię zdarzeń należało także ten okres poddać dokładniejszej analizie pod kątem zachowania ugrupowań, postaw wybitnych przywódców politycznych oraz ich zwolenników. W rozdziale tym Sokołowski koncentruje uwagę wokół następujących problemów: istnienia w omawianym okresie stronnictw politycznych lub tylko doraźnych sojuszy wielkich domów; czynnikach decydujących o spoistości stronnictw; miejscu i roli w istniejących układach politycznych grup parlamentarzystów i przywódców szlacheckich; przebiegu oraz formie i metodach walki politycznej o wpływy i realizację programów politycznych. Sokołowski nie zgadza się z kategorycznym stwierdzeniem Józefa S i e m i e Ń s k i e g o, że w XVI w. w Polsce nie było stronnictw politycznych (s. 88). Uważa on słusznie, że istniały i działały stronnictwa-fakcje. Źródła bowiem co prawda nie precyzują pojęcia „stronnictwa”, ale potwierdzają ich istnienie i ukazują ich działalność.

Niewątpliwą zasługą autora jest skrupulatne opisanie czynników, które decydowały o kształtowaniu układu sił politycznych oraz podkreślenie roli więzów rodzinnych i klientalnych<sup>6</sup>. Trudno też dyskutować z dokonaniem przez autora przeglądem stronnictw politycznych, ich kompozycją i dekompozycją, realizowanymi przez nie celami i metodami działania. Brzmi to wszystko niezwykle przekonująco i jest solidnie udokumentowane. Należy się chyba jednak zastanowić np. czy żadne ze stronnictw działających od 1587 r. „nie miało i nie głosiło pozytywnego programu politycznego”?, czy realizacja postulatów wzmocnienia władzy wykonawczej znajdująca się w programach stronnictw regalistycznych z czasów Stefana Batorego lub Zygmunta III nie mogła służyć dobru wspólnemu, jeśli za takie uznać wzmocnienie państwa? Należałoby podkreślić, że zasięg oddziaływania większości czynnych w omawianym okresie stronnictw i ich przywódców wykraczał poza ramy Małopolski.

W zakończeniu autor dokonuje podsumowania dotychczasowych ustaleń i formułuje ostateczne wnioski. Z większością z nich należy się zgodzić. Stwierdza więc, że prezentowana grupa przywódców szlacheckich i parlamentarzystów była wewnętrznie zróżnicowana. Różniła ich droga osiągania kariery, terytorialny zasięg politycznego oddziaływania (województwo, region, kraj), realizacja własnych lub cudzych celów. Upragniony cel — godność senatorską i awans majątkowy — osiągało tylko niewielu i nie można mówić o jakimś jednym modelu robienia kariery. Powtarzający się najczęściej zespół cech ułatwiających karierę to według autora: pozycja majątkowa i rodzinna, a dopiero w dalszej kolejności zdolności, mobilność i ambicje. Ale praktycznie zarezerwowane one były dla przedstawicieli wielkich domów i najbogatszej szlachty. Wśród powołanych na te urzędy przez Stefana Batorego i Zygmunta III brak przedstawicieli średniej szlachty, nawet tej bardzo aktywnej politycznie (np. Jordan, Ocieski, Kazimierski, Gołuchowski itp.). Istotnym spostrzeżeniem jest to, że kariera lokalnego działacza częściej zależała już w tym czasie od możnego i wpływowego protektora niż od króla. Można dodać, że od ustanowienia wolnej elekcji otwierała się przed szlachtą możliwość obioru na tron polski „króla Piasta”, która w praktyce została skonsumowana dopiero w 1669 r. Powstaje w związku z tym pytanie, na ile ten fakt kształtował świadomość polityczną szlachty — ale jest to już chyba inny problem badawczy. W państwie republikańskim ważnym instrumentem politycznego działania była zdolność pozyskiwania i oddziaływania na opinię szlachecką. Sokołowski wyróżnia w omawianym okresie dwie grupy działaczy: pierwszą cieszącą się autentyczną popularnością i zaufaniem budowanym na wysokiej ocenie postaw moralnych, trosce o dobro publiczne i zachowanie istniejącego modelu ustrojowego (wynikało to z tradycji rodzinnej lub własnego doświadczenia wyniesionego z czasów sejmów egzekucyjnych). Zalicza do tej grupy m.in. Szafranców, Zborowskich, Taszyckich, Ocieskich, Ossolińskich i innych. Inną grupę stanowili politycy „nowego stylu”: Jan Zamoyski i Ostrogscy, którzy budowali swoją pozycję przez tworzenie układów klientalnych. Takie rozróżnienie wydaje się zasadne. Autor zwraca uwagę na silną pozycję wśród lokalnych i regionalnych działaczy, na terenach południowo-wschodnich Małopolski, ludzi związanych półzawodowo z wojskiem (np. Stadnickich, Herburtów, Potockich, Łaszców, Strusiów) w związku z permanentnym zagrożeniem tego obszaru. Istotne wydaje się spostrzeżenie, że panowanie Henryka Walezego, Stefana Batorego i początek rządów Zygmunta III, podjęte przez nich próby wzmocnienia władzy królewskiej i ograniczenia politycznej roli szlachty, spowodowały dekompozycję dotychczasowego układu sił społeczności szlacheckiej. Czynnikiem polaryzującym dotychczasowe układy polityczne stały się kolejne elekcje, sprawa Zborowskich oraz tworzenie przez Zygmunta III własnego stronnictwa politycznego. Formułujące się wokół niektórych wielkich rodów w omawianym czasie stronnictwa polityczne koncentrowały się już bardziej (zwłaszcza po 1578 r.) na walce o władzę i wpływy, niż na istotnych problemach wewnętrznych i reformie państwa. W ocenie Sokołowskiego wiele zjawisk społecznych i politycznych z końca złotego wieku nosi już znamiona kryzysu. Świadczy o tym „utrącanie oddolnych inicjatyw i projektów ustawodawczych zgłaszanych na niektórych sejmikach, narastanie partykularnych interesów i ich realizacja przy pomocy fakcyjnych

<sup>6</sup> Badania nad klientelizmem w Rzeczypospolitej rozwinął Antoni Mączyński. Wysunął on tezę, iż „patronat magnacki silniej niż jakiegokolwiek inne zjawisko określał system władzy w tym kraju” (*Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI-XVIII w.*, Warszawa 1994, s. 5).

metod działania i myślenia. Podobne wnioski wysnuć można obserwując ówczesny system sądowy” (s. 175). Za niekorzystne zjawisko uznaje autor rosnące wpływy polityczne potężnych rodów z terenów przyłączonych do Korony w 1569 r. i przenoszenie tamtejszych stosunków społecznych, co miało wpływ na dotychczasową praktykę życia. Winą, przynajmniej częściową, za marnowanie (odmienne niż za Zygmunta Augusta) potencjału społecznego obarcza Stefana Batorego i Zygmunta III. Można zastanawiać się jednak, czy oceny Sokołowskiego nie są zbyt pesymistyczne, czy w badanym przez niego okresie kryzysu postaw obywatelskich, destrukcyjny wpływ wielkich rodów na życie polityczne i społeczne zaznaczał się już tak intensywnie.

Przechodząc do kwestii szczegółowych, chciałbym zauważyć, że aneks „Posłowie wybrani na sejmy z prowincji małopolskiej w latach 1574-1605” należałoby uzupełnić o posłów (wyłączając sejmy elekcyjne) z województwa sandomierskiego: Pawła Chocimowskiego, podsędką sandomierskiego (1598), który posłował w latach 1597, 1600; Wojciecha Konieckiego (Komeckiego) — 1576 [drugi]; Zbigniewa Ossolińskiego — 1585, 1592, 1593, 1595, 1596, 1598, 1600, 1601, 1603.

Otrzymaliśmy pracę bardzo solidną, wypełniającą lukę w badaniach nad wewnętrznym życiem politycznym Rzeczypospolitej z przełomu XVI i XVII wieku. Kontrowersyjność czy kategoryczność niektórych stwierdzeń (zasygnalizowanych wyżej) należy zaliczyć na plus tej pracy, gdyż w efekcie zmuszają one do ponownego przyjrzenia się tym problemom i zjawiskom. Praca inspiruje także do szerszego zbadania niektórych z poruszonych przez autora problemów. Tak na przykład rysuje się potrzeba podjęcia próby pełniejszego zdefiniowania pojęcia stronnictwa politycznego, odniesienia tego do standardów europejskich (a przynajmniej państw sąsiadujących z Rzeczpospolitą). Podobnie należałoby się zająć poszczególnymi stronnictwami oraz ich przywódcami. Pozwoliłoby to być może ustosunkować się pełniej do teorii funkcjonowania w Rzeczypospolitej systemu klientelizmu.

Henryk Suchojad

Wojciech M o r a s k i, *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 roku*, Muza S.A., Fundacja Bankowa im. Leopolda Kronenberga, Warszawa 1998, s. 207, nlb 1.

Trudno sobie wyobrazić lepszego patrona tej bardzo starannie wydanej książki niż najwybitniejszego chyba finansistę w dziejach polskich, Leopolda barona Kronenberga, którego imię nosi fundacja powołana do życia przez Bank Handlowy w Warszawie S.A. Autor książki od wielu lat zajmuje się dziejami bankowości polskiej, zwłaszcza w XX w., toteż należy do najbardziej w tej dziedzinie kompetentnych osób. Lektura książki potwierdza tę opinię, gdyż jest to solidnie, choć zarazem przystępnie opracowane kompendium, które służyć może jako dobre wprowadzenie do studiów nad dziejami polskiej bankowości XIX i XX w., przed 1939 r.

Konstrukcja książki jest przejrzysta i odpowiednia dla potrzeb podobnego informatora. Część pierwsza zawiera zwięzły zarys dziejów bankowości polskiej od jej początków w średniowieczu do 1997 r., uzupełniony wykazami największych banków polskich w latach 1912-1914 i 1939, nazwiskami zwierzchników resortu skarbu (ewentualnie finansów) od 1794 do 1997 r. oraz podstawową bibliografią.

Z natury rzeczy takie wprowadzenie musi zawierać jedynie wybrane informacje i nie może pretendować do pełnej historii bankowości ani też do kompletności wykazu literatury. Sądzę, że autor wyszedł obronną ręką z tego niełatwego zadania. Nie jest jednak w pełni ścisłe stwierdzenie sugerujące, że Żydzi w Polsce przedrozbiorowej nie podlegali żadnym ograniczeniom dotyczącym pobierania procentów (s. 10). Warto byłoby także w drugim wydaniu dorzucić kilka tytułów w biblio-